

Tłumaczenie tytułów i stopni naukowych

Autor tekstu pan Aleksander Masłowski jest pracownikiem Centrum Informacji dla Naukowców Regionalnego Punktu Kontaktowego w Gdańsku.

Międzynarodowa wymiana naukowa wiąże się z nieustannym tłumaczeniem materiałów pomiędzy różnymi językami. Tłumaczenia te napotykają na szereg trudności związanych z nieprzystawianiem do siebie terminologii i systemów nazewnictwa, odzwierciedlających struktury organizacyjne istniejące w poszczególnych branżach w różnych krajach.

W ramach UE faktem jest powszechne używanie języka angielskiego, jako najpopularniejszego i najprostszego do opanowania spośród dwudziestu paru języków europejskich. Te zalety angielszczyzny to jednak tylko jedna strona medalu – problemem jest bowiem to, że terminologia angielska odzwierciedla całkowicie odmienny od „kontynentalnego” system prawny i organizacyjny, odwołujący się do zupełnie innych uwarunkowań historyczno-językowych.

Wprowadzenie jednego języka urzędowego w Unii jest marzeniem ściętej głowy. Wszelkie interpelacje i projekty w tej sprawie są odrzucane, z zastosowaniem argumentacji o „politycznych” źródłach niemożności rozwiązania tego problemu.

Sytuacja jest gorsza niż to na pozór mogłoby się wydawać i może mieć bardzo poważne konsekwencje praktyczne, a nawet finansowe.

Anglosaski system tytułów naukowych, w naturalny niejako sposób przejmowany wraz ze stosowaniem angielszczyzny zupełnie nie przystaje do „kontynentalnego” systemu stopni naukowych. Znane są przypadki kwestionowania wykształcenia i kwalifikacji osób z doktoratem, których tytuł naukowy został przez tłumacza przysięgłego określony jako „PhD”, co w Wielkiej Brytanii uznano za zbyt mało, by osoby te mogły być samodzielnymi pracownikami naukowymi. Jeszcze większe problemy pojawiły się, kiedy tytuł „profesor nadzwyczajny” przetłumaczony został jako „associate professor”, co w obszarze anglosaskim uznano za określenie odpowiadające polskiemu adiunktowi i odmówiono w związku z tym honorowania dokumentów podpisanych przez osobę o tak niskim statusie w hierarchii naukowo-zawodowej.

Co ma w takim razie zrobić tłumacz (zwłaszcza tłumacz przysięgły), postawiony przed zadaniem wiernego, ale również zrozumiałego tłumaczenia dokumentów zawierających tytuły naukowe, świadczące o wykształceniu i kwalifikacjach swojego klienta?

Problemem tym zajmują się fachowe gremia, które formułują sensowne, acz bardzo niedoskonałe w praktycznych zastosowaniach wytyczne, co do sposobu tłumaczenia stopni i tytułów naukowych.

W Raporcie końcowym grupy roboczej, powołanej w grudniu 1996 r. jako wspólna inicjatywa Komisji Europejskiej, Rady Europy i UNECSO/CEPES, której zadaniem było opracowanie suplementu do dyplomu, tj. dokumentu będącego załącznikiem do dyplomu wyjaśniającym wątpliwości związane z uznawaniem wykształcenia, można przeczytać co następuje:

W suplementie do dyplomu powiedziane jest wyraźnie, że tytuł zawodowy (stopień naukowy) określający wykształcenie, nazwa instytucji, która go nadała i system nadawania tytułów zawodowych oraz stopni i tytułów naukowych powinny być podane w języku danego kraju. Podstawą tego zalecenia jest fakt, że tłumaczenie tych nazw prawie zawsze wiąże się z dokonywaniem oceny danego wykształcenia i określaniem jego równoważności. Suplement został opracowany tak, by mógł stanowić obiektywny dokument wolny od wszelkich sądów wartościujących i stwierdzeń o równoważności. Suplement do dyplomu sam w sobie powinien zawierać wystarczającą ilość informacji na temat dyplomu, tak aby tłumaczenie (zawierające

sądy wartościujące, które mogą wprowadzić w błąd) nie było potrzebne. Powinien także pozwalać czytającej go osobie na wyrobienie sobie własnej opinii dotyczącej opisanego w nim wykształcenia. Jednakże zarówno projekt pilotażowy jak i końcowe spotkanie oceniające wykazały, że opinie co do tłumaczenia tytułów zawodowych i nazw instytucji są podzielone. Niektórzy uczestnicy projektu sugerowali, że powinna istnieć możliwość zamieszczania tłumaczeń tytułów i nazw. Jednakże większość członków grupy roboczej i uczestników projektu pilotażowego zdecydowanie nie zgodziła się na taką propozycję. Jest ona także sprzeczna z Konwencją o uznaniu kwalifikacji przyjętą przez Radę Europy i UNESCO. W efekcie ostateczny wzór suplementu do dyplomu nie zawiera możliwości tłumaczenia tytułów. (źródło: <http://www.buwiwm.edu.pl/publ/supl/>)

Mamy tu więc chyba do czynienia z wpływem owej „politycznej” niemocy rozwiązania problemów językowych. Tłumacz pozostawiony jest więc samemu sobie i własnemu wyczuciu, opartemu na szeregu czynników pozajęzykowych, musi bowiem zastanawiać się czemu ma służyć tłumaczenie, do jakiego kraju wybiera się klient je zlecający, jak ma się polski system stopni i tytułów naukowych do stosowanego w owym kraju.

Podobne rozwiązania znalazły się również w treści aktów prawnych. I tak, dla przykładu, art. 5 (3) umowy między RP a Niemcami o uznaniu ekwiwalencji w szkolnictwie wyższym stwierdza:

Należy używać tytułów i stopni naukowych zawsze w brzmieniu oryginalnym, z podaniem nazwy jednostki przyznającej; możliwie dosłowne tłumaczenie tytułów i stopni naukowych dołącza się ewentualnie w nawiasie.

Próbie wskazania kierunku, w którym powinny iść rozwiązania problemów w tłumaczeniu tytułów naukowych podjęło Polskie Towarzystwo Tłumaczy Ekonomicznych, Prawniczych i Sądowych, zamieszczając w swoim biuletynie (Nr 38, marzec 2000) artykuł pt. „Terminologia szkolna po angielsku czyli jak tłumaczyć tytuły zawodowe i naukowe”. W artykule tym czytamy:

Wychodząc z założenia, że nic bardziej nie szkodzi zrozumieniu niż zbyt daleko posunięte naśladownictwo, prowadzące do pomieszania systemów i zamazywania ich odrębności, przyjęto, że w tłumaczeniu należy zachowywać odrębność kulturową danego systemu połączoną z zasadą dostosowania się do konwencji języka przekładu.

Tłumacząc nazewnictwo stosuje się więc zasadę organizacji międzynarodowych (ONZ), która zachowuje narodową specyfikę systemu szkolnictwa danego kraju poprzez cytowanie nazw i tytułów w ich oryginalnym brzmieniu obok odpowiednika w języku przekładu. Na przykład w tłumaczeniu z języka polskiego na język angielski obok tłumaczenia: *Master of law* należy w nawiasie umieścić oryginalne brzmienie tego tytułu w języku polskim: (magister prawa); w przypadku "licencjata" tłumaczymy: *Licentiate* (licencjat).

W podobny sposób tłumaczymy z języka angielskiego na polski tytuły: bakałarz sztuk pięknych (Bachelor of Arts in Fine Arts), bakałarz medycyny (Bachelor of Medicine), bakałarz chirurgii (Bachelor of Surgery), doktor (filozofii w zakresie) pedagogiki (Doctor of Philosophy in Pedagogy), bakałarz pedagogiki (Bachelor of Art in Pedagogy) itp.

Należy również pamiętać o zasadzie, że tłumacz przysięgły w żadnym razie nie stanowi o równoważności wykształcenia nabytego w różnych krajach. Tłumacząc więc, nie należy sugerować jakichkolwiek innych tytułów i stopni, niż wynika to z literalnego ich tłumaczenia. W tym momencie nie należy też dokonywać zabiegu "uwspółcześniania" archaizmów, jeżeli nie wyszły one z użycia w innym systemie szkolnictwa (np. "bakałarz"), ani też nie wolno

porównywać polskiego tytułu magistra z zagranicznym stopniem bakałarza, tylko dlatego, że w indywidualnych przypadkach naszych magistrów uznawano za bakałarzy w innych krajach. Nie świadczy to w żadnym razie o niższym poziomie wyższego szkolnictwa polskiego, zaś urzędowe opinie na ten temat w przypadkach indywidualnych wydaje odpowiednia instytucja powołana do tego w danym kraju.

(źródło: <http://www.tepis.org.pl/biuletyn/38/szkolna.htm>)

Ale to samo TEPiS, uchwalając Kodeks Polskiego Tłumacza Sądowego, nakazuje w nim nieco odmienne rozwiązania. Przyjrzyjmy się im:

§ 38. Obcojęzyczny odpowiednik stopnia, tytułu naukowego lub zawodowego obowiązuje w brzmieniu podanym:

1. w wykazie tytułów naukowych lub zawodowych opublikowanym przez międzynarodowe lub krajowe ciało normotwórcze;
2. w dzienniku urzędowym kraju języka źródłowego lub języka docelowego;
3. w dwustronnej lub wielostronnej umowie międzynarodowej opublikowanej lub nie opublikowanej;
4. w innym dokumencie wydanym przez kompetentne władze.

§ 39. W razie braku stopnia, tytułu naukowego lub zawodowego w wykazie opublikowanym przez ciało normotwórcze, dziennik urzędowy lub inny dokument wydany przez kompetentne władze lub po upewnieniu się co do braku tych źródeł, jednak nie usprawiedliwiając się brakiem dostępu do nich, tłumacz może dokonać tłumaczenia według własnego uznania, zgodnie z zalecanymi poniżej zasadami.

§ 40. Tłumaczenie stopnia, tytułu naukowego lub zawodowego powinno uwzględniać:

1. odmiennosć danego systemu organizacyjnego kraju języka źródłowego i prawo zachowania intencji autorów nazwy instytucji, jeśli jej ekwiwalent w języku docelowym mieści w zakresie pierwszego znaczenia i nie jest zasadniczo mylący;
2. podobieństwo nazw analogicznych stopni i tytułów w kraju języka docelowego, jeśli uwzględniający je ekwiwalent w języku docelowym nie koliduje bądź to z intencją autora nazwy w języku źródłowym, bądź to z zakresem znaczeniowym w tym języku.
3. zachowanie rdzeni łacińskich i greckich w elementach leksykalnych języka docelowego, jeśli ich pierwsze znaczenie nie różni się zasadniczo od znaczenia w języku źródłowym, zgodnie z zaleceniami Międzynarodowej Organizacji Unifikacji Neologizmów Terminologicznych.
4. podanie w nawiasie obok tłumaczonego stopnia lub jego odpowiednika w języku źródłowym jeden raz bezpośrednio po pierwszym jego wymienieniu w tekście tłumaczonego dokumentu.

(źródło: <http://www.tepis.org.pl/biuletyn/40/tepis.htm>)

Widać więc, że w łonie samego TEPiS panuje rozbieżność co do sposobu postępowania z arcytrudną jak widać materią tłumaczenia stopni i tytułów naukowych.

Instytucje i osoby zajmujące się szeroko pojmowaną wymianą naukową próbują sobie same radzić z problemami translatorskimi. Jedną z takich prób jest zamieszczony w informatorze Politechniki Gdańskiej z 2001 r. krótki wykaz tytułów i stopni naukowych, które w wersji angielskiej informatora stają się swoistym słowniczkiem, stosowanym w praktyce tłumaczeń na gdańskiej uczelni. Oto on:

EXPLANATORY NOTE ON POLISH ACADEMIC AND PROFESSIONAL TITLES, DEGREES AND POSTS.

According to Polish law, the following terms are used for academic and professional titles, degrees and posts held by staff members at the Technical University of Gdansk:

The academic title of profesor - granted by the President of the Polish Republic.

Academic degrees

doktor- granted by a fully qualified faculty board.

doktor habilitowany - recommended by a fully qualified faculty board and granted by the Central Commission for Academic Titles and Degrees.

Research and teaching posts

asystent

adiunkt

profesor nadzwyczajny

profesor zwyczajny

Teaching posts

wykładowca

starszy wykładowca

Professional titles

licencjat

inżynier

magister

magister inżynier

Comments:

1. The Minister of Education appoints holders of the academic title of profesor or a doktor habilitowany degree to the post of profesor zwyczajny.
2. The post of profesor nadzwyczajny is appointed by a university rector to holders of the academic title of profesor or a doktor habilitowany degree.
3. The title of profesor and a doktor habilitowany degree authorise the holder to promote doctorate theses.
4. The following English titles have been adopted here for Technical University of Gdańsk posts:

Assistant Professor - the holder of a doktor habilitowany degree in the post of adiunkt

Associate Professor - the holder of a doktor habilitowany degree in the post of profesor nadzwyczajny

Professor - the holder of a profesor academic title in the post of profesor nadzwyczajny

Full Professor - the holder of a profesor academic title in the post of profesor zwyczajny

5. This guide names university staff who are authorised to promote doctorate theses and also gives their academic posts.

6. The procedures leading to the profesor title as well as the various academic degrees, posts and professional titles are not outlined here.

Mamy tu do czynienia z wykazem, w sposób klarowny wyjaśniającym strukturę stopni i tytułów naukowych obowiązujących na Politechnice Gdańskiej z wyjaśnieniem ich wzajemnych zależności. Ale czy każdy dokument można opatrywać takim załącznikiem?

Wszystkie te problemy nie zwalniają jednak nas, tłumaczących w codziennej pracy materiały na i z angielskiego, od rozwiązania kwestii stosowanej w nich terminologii. Skoro okazuje się, że problemu nie da się rozwiązać w sposób nie budzący wątpliwości, trzeba przyjąć pewne standardy przynajmniej dla własnych tłumaczeń.

W praktyce utarło się przekładanie polskich tytułów na ich nie do końca adekwatne anglosaskie odpowiedniki. Poniżej zamieszczam listę najczęściej spotykanych określeń używanych przy tłumaczeniach materiałów związanych z międzynarodową wymianą naukową:

licencjat – bachelor of science (BSc) – nauki ścisłe lub bachelor of arts (BA) – nauki humanistyczne

inżynier – engineer (Eng.)

magister – master of science (MSc) – nauki ścisłe lub master of arts (MA) – nauki humanistyczne

architekt - architect

doktor – philosophiae doctor (PhD)

profesor – professor (Prof.)

Określenia z powyższej listy stosować należy z wielką ostrożnością, mając świadomość różnic w systemach hierarchii naukowej poszczególnych krajów. Wszelkie mutacje w rodzaju „profesora zwyczajnego” bądź „nadzwyczajnego”, wymagają, jak to wspomniałem na wstępie, najwyższej ostrożności.

Osobiście zgadzam się z opinią wyrażoną przez członków "grupy roboczej" i autora tekstu z Biuletynu TEPiS, że tytułów naukowych w ogóle nie należy tłumaczyć. Nikomu przy zdrowych zmysłach nie przyjdzie do głowy podczas tłumaczenia dzieł Cezara zamieniać rzymskiego stopnia wojskowego "centurion" na "sierżant", a legionu na dywizję, choć tak właśnie mniej więcej powinno się to robić, gdyby chcieć oddać funkcję pierwszego i liczebność drugiego. Nie robi się tego głównie dlatego, że każdy tłumacz ma świadomość, że realia rzymskie są zupełnie inne od współczesnych. Podobnie jest z tytułami naukowymi. Nasz "doktor" to nie to samo co anglosaski "PhD", a kilka odmian tytułu profesorskiego stosowanych w Polsce nie da się oddać w języku angielskim bez narażania się na drastyczne nieporozumienia.

Najbezpieczniej wydaje się używanie w angielskich tekstach nie tłumaczonych tytułów i stopni naukowych, lub, o ile to możliwe, tłumaczenie ich literalne z jednoczesnym opatrzeniem stosownymi wyjaśnieniami (na przykład w nawiasie), które w miarę możliwości mogą pozwolić na uniknięcie nieporozumień.